GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 71. W Sobotę dnia 26. Marca. 1842.

W drugie Święto Wielkanocne, d. 28. Marca, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Marca.
N. Pan powrócił tu z Schwerinu.

Z dnia 22. Marca.
Odjechał: Nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Król. portugalskim dworze, Tajny Radzca poselski Hr. Raczyński, do Lizbony.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 19. Marca.

N. Cesarz i Król Imć, powodowany wstawieniem się Jego Xiążęcéj Mości Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiéj rozkazać raczył: syna obywatela gubernii Kaliskiéj, Ignacego Prądzyńskiego, z powodu należenia do sprawy emissaryuszów oddanego na żołnierza do korpusu Orenburgskiego, uwolnić na zawsze od służby wojskowéj, z dozwoleniem mu powrócenia na łono familii.

Dnia 16. b. m. umarł w Warszawie Paweł Grąbczewski, w 64 r. życia. D. 11. t. m. zakończył życie Józef Czarnkowski, b. Sędzia pok. płu. Stanisławskiego, dzied. d. Chajęty, a d. 13. Hrabina Teressa Poletyło, dziedziczka dóbr Wojsławice w gub. Lubelskiéj.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 1. Marca.

Położenie Galicyi nie jest istotnie pomyślne. Chociaż my tu nie takiéj ulegamy niedoli, jak bracia nasi w Królestwie Polskiém, stan jednak nasz nie może być porównanym z położeniem Polaków w W. Xięstwie Poznańskiém, gdzie rząd wolnomyślny i światły wszelkim postępom obudzonego życia umysłowego sprzyja, i nawet o materyalne korzyści prowincyi ma staranie. A tak w założeniu wielkiego projektu kolei żelaznych na koszt skarbu cesarskiego, na Galicyę żadnego względu nie miano. Głoszą wprawdzie już od lat kilku, że przedsiębiercy kolei północnéj koléj żelazną do Bochnii budować zamierzają, ale budowa ta już i dawniéj żółwim szła krokiem, a teraz, kiedy kapitaliści lepiéj i bezpieczniéj zapasy swoje na rzecz wielkiéj kolei ofiarować mogą, zapewne zupełnie pójdzie w zapomnienie. Ale przypuściwszy nawet, że za lat kilka przyjdzie do skutku, korzyść przecież z niéj tylko na zachodnią Galicyę

spłynie, zaś wschodnią, z Rossyą graniczącą, rząd całkiém losowi pozostawia. Wszakże właśnie ta część z powodu zamknięcia granicy rossyjskiéj w najsmutniejszym jest stanie, czego wykazy liczbowe artykułów wywozu najlepiéj dowodzą. Wszelkie usiłowania, podejmowane w celu dostąpienia sfolgowania systemu zamknięcia, na niczém spełzły i zdaje się, że rząd rossyjski na to się uwziął, żeby mieszkańców wschodniéj Galicyi do rozpaczy przywieść.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Marca.

Nasza zagraniczna polityka zbliża się do nowego okresu; angielsko-francuzkie przymierze zdaje się być na schyłku. Nawet PP. Thiers i Guizot, którzy rozumieli, że sprzymierza mogą być tylko trwałemi i skutecznemi, jeżeli na równych zasadach życia narodowego polegają, skłaniają podobno obecnie do zdania, że w czasach naszych, kiedy materyalne interesa głównym są bodźcem i dźwignią czynów narodów, 12letnie ciągłe koncessye, czynione przez Francyą dla Anglii, aby sobie przyjaźń tejże utrzymać, były nadaremne, ponieważ polityczny równie jak i handlowy interes obydwóch narodów kojarzenia prawdziwéj przyjaźni między niémi nie dozwala. Pominąwszy nawet ostatnie spory dotyczące traktatu przetrząsania z d. 20. Grudnia, Hiszpania prawdziwem stała się jabłkiem niezgody między témi dwoma rządami i postępowanie gabinetu angielskiego w téj sprawie tak obraziło wszelkie uczucia dworu Tuilleryów, iż noty z tego powodu między Londynem i Paryżem wymieniane w cierpkości i zaciętości wszystko przechodzą, cokolwiek w téj mierze roczniki dyplomacyi Lipcowéj podają. — Jakoż wyznać należy, że branie się Anglii jest nieco opaczne i że w oświadczaniach ministrów angielskich pewna zachodzi sprzeczność. Każdemu bowiem, czytającemu z uwagą pisma angielskie wiadomo, że Sir R. Peel w Październiku r. z. w Izbie niższéj mocno powstawał na Esparterę, oświadczając, że Anglia tego awanturnika podkopującego tron królewski, wspierać nie będzie; było to więc z korzyścią dla Pana Guizota; — wszakże przed kilku tygodniami pierwszy minister, w téjże Izbie wcale inaczéj się tłómaczył i gabinet Tuilleryów prawie wręcz, o porozumienie się z Krystynistami w celu obalenia rządów Espartery obwiniał. — Podobna sprzeczność zachodzi w postępowaniu Anglii w sporze etykietalnym Pana Salvandego; gabinet Tuilleryów albowiem obecnie z ust Pana Gonzalez, Prezesa Rady hiszpańskiéj, dowiedzieć się musi, że Lord Aberdeen w nocie doń wydanéj, postępowanie Espartery w sporze tym zupełnie pochwala. — Dorozumiewają się powszechnie, że dwuznaczne to postępowanie Anglii pochodzi z dążności zawarcia traktatu handlowego i żeglugi z Hiszpanią. Już dawniéj Presse o zamiarze tym napomknęła; zbijano ją wszelako, ale w ostatni piątek Sir R. Peel sam w Izbie oświadczył, że projekt traktatu handlowego z Hiszpanią Espartero z zadowolnieniem przyjął, co zapewne tyle znaczy, co; że traktat już w istocie zawarty. Przeciwnie zawiązane już za Lorda Palmerstona układy handlowe z Francyą gabinet Torysowski jak się zdaje, zupełnie porzucić chce — Częste więc odwiedziny Pana Guizota w domu pewnéj Rossyjskiéj Xiężny (Liewen??) i ściśléjsze związki jego z Panem Buteniew, zdają się okazywać, że oczy swoje ku Rossyi zwraca. Oraz z energicznego sposobu, w jaki P. Guizot w Izbie Deputowanych praw Francyi do Algieru bronił, politycy, rzeczy świadomi, wnioskują, że zbliżenie się jakieś między Petersburgiem i Paryżem zachodzi.

Piszą z Tulonu z d. 11. m. b. »Gabarra« »Lamproje«, d. 8. m. b. z Barcelony tu zawinęła. Przywozi wiadomość, że dla wsparcia sprawy krystynistowskiéj znaczne summy pieniężne do Barcelony nadeszły. Po nad granicą francuzką nagromadzono znaczne zapasy amunicyi i ciągle tam broń dla nowozaciężnych kupnem nabywają. Gdy »Lamproie« d. 5. z Barcelony odpływał, miasto było spokojne, obawiano się jednak wybuchu buntu. Rząd francuzki fregatę »Medeé« i parostatek »Tonnére« do brzegów Katalonii wyprawił, aby na przypadek powstania bronić życia i własności Francuzów.«

— — Niesie pogłoska, że Hr. Molé z przydomkiem posła nadzwyczajnego do Petersburga się uda. Hrabia częste temi dniami rozmowy miewa z Krolem.

Z Nantes piszą pod dniem 12. Marca co następuje: »Okręt »Marabout,« którego przypadki powszechnie są znane, przybył tu dziś w nocy z ładunkiem kawy i cukru z Cayenny. Dowódzca jego, Kapitan Dijoie, jest jeden z najstarszych Kapitanów, który na brzegach afrykańskich zamienny handel prowadzi. Zapewnia on, że niezliczone razy okręt jego przez krążących Anglików był przeglądany, ale nigdy niezwracały ich uwagi przedmioty, które ostatnią razą spowodowały jego zatrzymanie. Przeglądanie trwało dni cztéry, podczas tego angielscy majtkowie i żołnierze w najgorszy sposób obchodzili się z dozorcą okrętowym posłanym w dolne piętro, dla dania na rzeczy przetrząsane baczenia. Jego ludzie okrętowi przepędzać musieli 23. dni na

angielskim parowym okręcie »Ardent« w najniższém piętrze, i pobierali tylko po pół racyi, tak, że jego majtkowie za powrotem do Cayenny zaledwie byli do poznania. Wszystkie te szczegóły wiadome już w Nantes, wzbudziły wielką niechęć między żeglarzami.

Pan Cousin mianowany został w miejsce zmarłego Jouffroy znowu członkiem rady publicznego wychowania, który to urząd porzucił był wstępując do ministerstwa Thiersa.

Redagowana przez P. Rossi **polityczna Kronika**, zawiéra następujące trafne porównanie między angielską i francuzką polityką zewnętrzną: »Anglia, mówi pan Rossi, w swych stosunkach za granicą upatruje zawsze tylko korzyści, i z tegoto powodu należy wszędzie do tego stronnictwa, które najwięcéj sprzyja angielskiemu wpływowi, interessom angielskiego handlu i angielskiemu przemysłowi. Rewolucya i kontrrewolucya, monarchia i rzeczpospolita, arystokracya i demokracya, jest każda za granicą dla polityki angielskiéj zarówno pożądaną, jak tylko jéj przedstawia jakowe korzyści. Na téj prostéj podstawie rozwinął się prawdziwie narodowy system zewnętrznych stosunków W. Brytanii, system, przeciw któremu moralność może mieć gdzieniegdzie do zarzucenia, ale który przez swą wielkość, swą konsekwencyą i do tychczasowe skutki musi imponować; zewnętrzna polityka jest dla wszystkich angielskich stronnictw jedna i taż sama. Czy Lord Melbourne czy Lord Aberdeen stoi na czele rządu, postępowanie gabinetu względem zagranicznéj polityki, jest to samo. Za normę wszelkiego zagranicznego postępowania tak torysi jak wigowie uznają interes narodowy. Wcale inaczéj dzieje się we Francyi. Polityka francuzka nie tylko jest niepewna w swych chwilowych dążeniach, ale ulega najczęstszym zmianom i przechodzi z jednego kierunku do zupełnie przeciwnego. Francya nie umie swego domowego systemu odłączyć od zagranicznego, i zawsze ten ostatni czyni zawisłym od piérwszego; dla tego za każdą zmianą wewnętrzną następuje zmiana w stosunkach zewnętrznych. Zewnętrzne kwestye są we Francyi częstemi powodami do przesileń ministeryalnych, co w Anglii zwykle z pobudek wewnętrznych następuje.«

Nowa sala Izby Parów, w któréj już od onegdaj odbywają się posiedzenia, może bez przesady uważaną być w swoim rodzaju za najpiękniejszą w Europie. Wszędzie gdzie zwrócisz oko, widzisz tylko złoto, marmury, aksamity i jedwabie. W ogólności architekt starał się nadać sali Izby Parów kształt, jaki ma sala Izby Deputowanych, tylko sufit piérwszéj jest w kształcie kopuły, aby głos mowy brzmiał lepiéj i głośniéj.

Francuzkie generalne kwatermistrzostwo, które od 12 lat zajmuje się katastrowym rozmiarem wszystkich departamentów, wydało na widok publiczny mappy pół Francyi. Mappy te pod względem akuratności i rysunku uważane są za *non plus ultra*. Najmniejsze nawet osiadłości są na nich oznaczone, jak niemniéj każdéj miejscowości wysokość nad powierzchnią morza. Tenże sam rysunek planu, wykonywany jest jednocześnie przez 25 oficerów, i wtedy dopiero uznany bywa za dokładny, gdy przez te wszystkie 25 rysunków przepchnięta igła, dotknie na wszystkich jedno i to samo miejsce. Jeżeliby choć najmniejsza zaszła różnica, te 25 rysunków na nowo muszą być rozpoczynane. Nad temi mappami pracuje przeszło 100 oficerów, sami wychowańcy szkoły politechnicznéj i szkoły w St. Cyr., i sądzą, że potrzebować będą jeszcze 12 lat na ukończenie tego całego dzieła.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15 Marca.

Sir R. Peel w swoim planie skarbowym pokazał się **doskonałym** mężem stanu. Zaproponował, jak wiadomo, podatek od dochodu i zarobku około 3 prC. Tym sposobem pokrywa on nie tylko cały niedobór w dochodach (czyli, rowna je z rozchodami), lecz zatrzymuje jeszcze (t. j. spodziewa się) przez to 600,000 funt. na opędzenie kosztów wyprawy w Chinach i Afghanistanie. Równocześnie odpuszcza milion w cłach wchodowych i nastręcza tym sposobem rękodzielniom i handlowi wielką ulgę, wzbudzając oraz nadzieję, że ceny żywności się znacznie zniżą, ile że bydło żywe na rzeź za opłatą miernego cła będzie można wprowadzać, co dotychczas zupełnie było zabronioném.

(*Korresp. pryw.*) — W r. 1838. Sir John Hobhouse, owczasowy Prezes kontrolli Wschodnio-indyjskiéj, powiedział w Izbie bez ogródki: »Czas do wojny z Rossyą nadszedł i widownią walki téj musi być Azya środkowa.« Osoba, do któréj tę deklaracyą wydał, odpowiedziała: »Na rozwijanie sił najpotężniejszéj marynarki na świecie dziwną zaiste Pan obrałeś widownią.« — Nie ulega przecież żadnéj wątpliwości, że uległość Lorda Palmerstona ku Rossyi w sprawie »Vixenu« i innych, Rossyą do krzątania się przeciw nam zachęciło i do intrygowania dopóty aż nas nareszcie w istocie na pobojowisko w Azyi środkowéj wywabili. Już dawno przed r. 1838. Sir John M'Neil przepowiedział,ześmy przez naszą zbyteczną powolność ku Rossyi mocarstwu temu w Azyi usadowić się pozwolili i że

wkrótce przymuszeni będziemy żołnierzy z Anglii z kosztem 100 funt. na każdego prostego, dla obrony Indyi wysełać. Przepowiednia ta się sprawdziła. Gdybyśmy byli poszli za radą M'Neila i Generała Chrzanowskiego, byłoby nam teraz lepiéj: Bo coż obecnie robić mamy? Naturalnie pod każdym warunkiem i z największemi ofiarami bój w Indyach powtórnie zwodzić!

W Anglii wraz z Walią wychodzi 219 gazet, w Szkocyi 64., w Irlandyi 78. na wyspach Guernsey, Jersey i Man 16., razem przeto 377 gazet. W samym Londynie wychodzi 72 gazet i dzienników. Między Angielskiemi hrabstwami wychodzi w Dewonshire, Gloucestershire, Kent, Lankastershire i w Warwickshire najwięcéj gazet; z tych w Liwerpoolu 9. w Manchester 5., a w Birmingham 3. Liczba stemplów na wszystkich gazetach i dziennikach przechyla się na stronę liberalistów, mają ich bowiem 31,273,897., konserwatyści zaś tylko 23,774,832. Neutralni mają tylko 4,639,709 stemplów. Ze to Times, gazeta konserwatystów, ma zewszystkich gazet największą liczbę stemplów, to jest 5,600,000; przeciwnie liberalna Morning Chronicle ma tylko 2,075,500. Między gazetami prowincyalnemi, wychodzący w Leeds Northern Star ma największą liczbę, to jest 976,500.; znany zaś Liverpool Mercury tylko 400,000.

Akcyonaryusze kolei żelaznéj między Glasgowem i Edynburgiem, która w dniu 18. Lutego otworzoną została, postanowili większą głosów 1,219. przeciw 648. (7589 akcyi przeciw 3476.), aby w dnie niedzielne odbywała się jazda na téj kolei. P. Agnew znany dawno jako gorliwy obrońca świętości niedzielnéj, grozi akcyonaryuszom, że ich zaskarży do sądu duchownego.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Marca.

Wzbranianie się Pana Guizota na posiedzeniu francuzkiéj Izby deputowanych dnia 28. z. m. względem dania jakiegokolwiek wyjaśnienia o tylokrotnie wspominanym krystynisto-karolistowskim spisku, a to na zapytanie Pana Glais Bizoina, nie najlepsze zrobiło tu wrażenie, ponieważ progressyści właśnie w tém wzbranianiu się milczące przyznanie uczestniczenia w owych tajnych zabiegach upatrują. Dziwny zaiste przypadek zrządził, że właśnie w tym samym dniu, w którym francuzki Minister spraw zagranicznych tutejszym progressystom powód do podejrzenia nastręczył, wychodzący w Barcelonie Constitucional umieścił artykuł, którego treść znagliła Konsula francuzkiego tamże do zażalenia się w téj mierze na drodze urzędowéj. W tym artykule bowiem przypisują wprost Królowi Francuzów zamiar zamordowania na teraz Regenta hiszpańskiego, a późniéj i Królowéj Izabelli. Konsul francuzki i dozórca francuzkiéj eskadry w porcie barcelońskim poczytali za rzecz przyzwoitą udać się do General Kapitana Halena, jako jedynéj władzy, z jaką cudzoziemcy do czynienia mają, wynurzyć mu swoje zadziwienie z powodu owego Naczelnika narodu francuzkiego obrażającego artykułu i razem życzenie, aby autora artykułu tego do przyzwoitego zadosyćuczynienia rządowi francuzkiemu zmuszono, albo aby przynajmniéj ów artykuł Sądowi cenzuralnemu oddano. General Halen miał im odpowiedzieć, aby na artykuł ten z tą samą odpowiedzieli pogardą, z jaką on sam na wymierzony przeciw osobie jego w francuzkiéj Izbie deputowanych wybuch odpowiedział. Ale Konsul oświadczył, iż tu nie idzie o interes osobisty, lecz o wyrządzoną Królowi i narodowi francuzkiemu obelgę. Gdy się General ustnie do niczego skłonić nie chciał, podał Konsul zażalenie swoje na piśmie i wieczorem gońca do Paryża wyprawił. General Halen przysłał tu z swéj strony sztafetę. Nadmieniam tu WPanu, że w skutek i na mocy obowiązującéj ustawy o druku z 1822. roku, art. 17., Fiskał rządowy jest z urzędu obowiązany zawiadomić niezwłocznie Sąd o każdém przekroczeniu wolności druku przeciw któremukolwiek monarsze.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 7. Marca.

(*Morning Chronicle.*) Królowa nie chciała naczelnikom ostatniego kartystowskiego ruchu dać orderów i następnie upowszechniła się wieść o bliskiem rozwiązaniu gabinetu, która jednak nie wiele znajduje wiary. W tych dniach odbyło się posiedzenie Rady Stanu w celu uporządkowania planu do następnych wyborów. Ministeryum w swoim obecnym składzie, spodziewa się powszechnego wsparcia z strony najznakomitszych mężów stronnictwa kartystowskiego, sądzą jednak, iż na intrygach przeciw Coscie Cabralowi zbywać nie będzie, gdy przeciw niemu znaczna się utworzyła opozycya i gdy wpływ jego przez to wstrząśnięty został, iż dla swych przyjaciół w Porto żadnéj nagrody uzyskać nie zdołał. Ostatnie zresztą wypadki nie obcemu wpływowi przypisać należy, lecz raczéj żądzy sławy Costy Cabrala, a tak i opozycya nie tak przeciw nowemu porządkowi rzeczy, jak raczéj przeciw sprawcy tegoż jest wymierzona.

Na cześć Nuncyusza papieskiego dawała Królowa i Xiążę Palmella obiady. Także

Xiążę Terceira wyprawił wielką ucztę na cześć Ciała dyplomatycznego, a Xiążę Palmella dla członków gabinetu.

Niderlandy.

Z Amszterdamu, d. 3. Marca.

W Hadze zbierają podpisy na adresie do Króla, z prośbą o mianowanie takiego ministerstwa, któregoby politycznym celem była reforma i oszczędność w ogólnym zarządzie, oraz o udzielenie narodowi bezpośredniego wpływu na obrady Stanów, to jest o rozszerzenie prawa wyborczego.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 8. Marca.

Król Imć udzielił tutejszemu księgarzowi Janowi Palm, przez pamięć na ojca jego, tytuł księgarza nadwornego. Wiadomo, że ojciec jego, Filip Palm, dnia 26 Sierpnia 1806. r. z rozkazu Napoleona poniósł śmierć męczeńską w Braunau; podobno za wydanie dzieła, ówczesnéj polityce Cesarza Francuzów przeciwnego.

Szwajcarya.

Z Berny, dnia 1. Marca.

— Kanton Rządzący (Vorort) otrzymał od Posła badeńskiego notę, w któréj Rząd Badeński zawiadomia go, że względem przybywającvch ze Szwajcaryi rzemieślników ściśléjszy niż dotąd wykonywać będzie dozór, gdyż mianowicie w kantonach Waadt i Genewy istnieją pomiędzy rzemieślnikami polityczne związki. Podobne zawiadomienie otrzymał rząd Genewski z kilku sąsiednich departamentów francuzkich.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 2. Marca.

Poseł portugalski, Marszałek Saldanha, złożył wczoraj Cesarzowi swe listy wierzyteine.

XżęEsterhazy, dotychczasowy Poseł w Londynie, powrócił tu w raz z małżonką swoją. Lubo stan jego zdrowia się polepszył, wątpią jednak, aby Xżę udał się powtórnie na swe poselstwo.

Xiążę Bordeaux, który w połowie Lutego opuścił był Wiedeń, przybył w najlepszém zdrowiu do Gracu, zkąd d. 23. udał się w dalszą podróż do Gorycyi.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 22. Lutego.

Przesłana w zeszłym roku Mehmedowi Ali, w podarunku od Papieża, kosztowna po mistrzowsku wyrobiona mozajka, wzbudziła w najwyższym stopniu podziwienie Wicekróla Egiptu nad artystowską techniką Europejczyków w tym rodzaju. Podróżni zapewniają, że często po kilka godzin przypatruje się znajdującemu się pomiędzy temi darami mozajkowemu stołowi, który przedstawia malownicze ruiny Rzymu, a w środku św. Apostoła Piotra. Mehmed Ali prosić miał Papieża, ażeby do dyrekcyi fabryki mozaiki, mającéj się założyć w Kairze i Alexandryi, przysłać mu raczył zdolnych w tym przedmiocie robotników. Pan Bettini, znakomity mozajcysta tutejszy, przyjął uczynioną sobie propozycyą, i z kilku towarzyszami odpłynął onegdaj do Alexandryi. Za to przyrzekł Mehmed Ali postarać się o przyozdobienie wewnątrz i zewnątrz tutejszego kościoła św. Pawła. Pomiędzy innemi przysłać tu ma niebawem obelisk z czerwonego granitu, równy co do wysokości kolumnom Imperatorów.

Afghanistan.

Bombay Times kończy swe doniesienie o nieszczęściach w Kabulu następującemi słowy: »Jak okropnie srożyły się te nieszczęsne wojny pomiędzy kwiatem rozsądnych mężów w służbie kompanii! Ośmiu Agentów politycznych umarło gwałtowną śmiercią. Młody Edward Conolly, brat podróżującego jego nazwiska, ugodzony został d. 29. Września 1840. przy boku Sir R. Salego kulą w głowę; Dr. Lord poległ w Purwan-Durrahu d. 2. Listopada; Rattraj, jego następca, i Dr. Grant, jego pomocnik i przyjaciel, zabici zostali w Kohistanie w czasie wybuchu teraźniejszego powstania; Sir William Macnaghten, Sir Alexander Burnes, Kapitan Conolly, podróżujący, Kapitan Broudfoot i Porucznik Burnes polegli w Kabulu. Przy wystawieniu pomnika na uczczenie ich pamięci, niech umieszczą na nim płaczącego Geniusza, zasmuconego śmiercią zgubionych dzieci!« — Podług podania jednego indyjskiego dziennika, człowiek, który Sir Alexandra Burnesa w czasie wybuchu powstania zabił w Kabulu, nazwiskiem Abdula Chan, poległ w stoczonéj następnie z opasanymi Anglikami walce. Ci stali, jak się z Bombay Times okazuje, nie w jednym, ale w dwóch obwarowanych obozach, t. j. połowa ich znajdowała się w Balla-Hisserze czyli cytadelli Kabulskiéj, a druga w obwarowanym, o 6 mil angielskich od Kabulu odległym obozie, odłączonym od owego stanowiska głębokim potokiem górnym. Obóz ten powstańcy zatopić chcieli, ale im się to nie udało.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 22. Marca r. b. obejmuje między innemi ogłoszenie względem wyprawiania sztafet kolejami żelaznemi; — doniesienie, że wolno przedawać następujące dzieła: 1) Pienia liryczne Szyllera. Lwów 1841.

2) Złote ziarna. Powieści dla zabawy i nauki dzieci. Lwów 1842. 3) Podróże Gulliwera w nieznajome kraje, przez Jonathana Swifta. Tom I. i II. Lipsk, nakładem J. Baumgaertnera, 1842.; — o chorobach bydlęcych; — pochwałę towarzystwa mężatek w Kempnie, i kroniki osobiste.

— — Powietrze w upłynionym miesiącu w ogóle było bardzo pomyślne. Chociaż śnieg na polach zniknął, ozimina jednak wszędzie dobrze się utrzymała. — Stan zdrowia między ludnością poczytywać można za pomyślny. — Następujące wydarzyły się przypadki nieszczęśliwe: W powiecie Babimostskim d. 26. parobek Jakób Szybiński z Górska wstąpiwszy do karczmy, żądał wódki i szynkarz Pietrowski żartując podał mu całą butelkę ¼kwartową, mówiąc że żadnéj nie żąda zapłaty, jezeli Szybiński ją całą duszkiem wypije. Co gdy tenże uczynił, dostał natychmiast gwałtownych konwulsyi i umarł na zajutrz. W pow. Poznańsk. d. 17. m. b. umarł syn gospodarza Antoniego Gruphi z Dembna, Marcin, lat 27 mający, w skutek nieumiarkowanego użycia wódki a d. 18. m. z. furmann David Möller przy czerpaniu wody wpadł w studnię i tam śmierć znalazł; w pow. Ostrzeszowskim w kolonii Bilsko dziecko dwuletnie przez nieostrożność zastrzelono; w pow. Wrześińskim d. 27 stolarczyka Fryderyka Lacke, znanego pijaka w stodole znaleziono nieżywego. — W powiatach: Krobskim, Sremskim, Międzyrzeckim i Poznańskim psy wściekłe się pokazywały i kilka ludzi, teraz w kuracyi będących, pokąsały. —

Z Berlina, dnia 21. Marca. — Pospieszamy donieść publiczności naszéj, iż niesie pogłoska, że Król Hanowerski na korzyść syna swego koronę złożyć i w Berlinie osieść postanowił.

Ze Lwowa, d. 17. Marca. — Liczba świątyń w stolicy naszéj, pomnożoną zostanie tego roku przez otwarcie zamkniętego dotychczas kościoła przy seminaryjum obrz. łac., który zarazem służyć będzie i za kaplicę budującego się tamże kosztem Jego Excellencyi JX. Arcybiskupa łac., Zakładu dla młodzieży. Było to dawniej kościół klasztoru Karmelitanek bosych, założony r. 1642. przez Jakóba Sobieskiego, wojewodę ruskiego, i Teofilę Daniłowiczównę, rodziców Króla Jana III., pierwotnie z drzewa, a potém we dwa lata wymurowany. Pierwszą zakonnicą i oraz ksienią w takowym była sławna z swego pobożnego życia: Teresa Marchocka. Od roku 1782., po zniesieniu samego zakonu, służył aż dotąd gmach ten za skład wojskowy, który obecnie z niego przeniesiono. Poczynione są już wszelkie przygotowania do szybkiéj restauracyi. Między innemi zajmuje się także najsławniejszy nasz krajowy i za granicą zaszczytnie znany artysta P. Alojzy Reichman malowaniem obrazów do téj świątyni.

W jeograficzném towarzystwie w Londynie, Sir James Alexander w sprawozdaniu o swych podróżach w Rocku Mountains, wymienił samoistne daleko wśród Indyan żyjące pokolenie białéj twarzy, szczególnego dyalektu, w sztukach i przemyśle daleko wyżéj posunięte niż inne pokolenia. Sir James domyśla się, że to musi być zaginiona walijska osada. Roku 1169 wsiadła na okręt dowodzony przez Xcia Madoc pewna liczba wychodzców walijskich, którzy sprzykrzywszy sobie wieczne wojny w swojéj ojczyznie, chcieli inne dla siebie wyszukać siedlisko. Niektórzy z nich mieli powrócić do Walii, i swém opowiadaniem o pomyślności nowego kraju, skłonić wielu z swych ziomków do wywędrowania tamże. O losie téj wyprawy nic późniéj nie słyszano. Roku 1610. jeden duchowny walijski ujęty został w Ameryce pod 42 stopniem przez Indyan, i miał śmierć ponieść, przyczem zaczął głośno się modlić w swym języku. Jeden z Indyan poznał w wyrazach modlącego się swój ojczysty język, i uratował życie duchownemu; późniéj wyznał on pod przysięgą przed Sądem w Wirginii, że on i jego pokolenie pochodzi z Walii. — Jeden uczony Walijczyk przedsięwziął w Sierpniu, roku zeszłego, umyślnie podróż do tego pokolenia.

(Nadesłano.)

Im więcéj szczegółów jakiéj rzeczy znamy, im z więcéj stron przypatrujemy się onéj, tém trwaléj ją sobie przyswajamy, tém wierniejszy o niéj tworzymy sobie obraz. Taka dokładność, jeżeli w jakim przedmiocie, to niezawodnie w poznaniu dziejów jest potrzebną. Nie inna też myśl przewodniczyła zapewne usiłowaniom Redakcyi Starożytności Polskich *), stanowiących niejako szereg wydarzeń na ziemi polskiéj zaszłych, które przytaczają oraz urządzenia, ustawy, instytucye, będące wszędzie silnią narodu, lub, jeżeli nie odpowiadają duchowi czasu, zawczesną przyczyną upadku jego. Dzieło to prowadzi nas po zamdlonéj wiekami wielkiéj przeszłości Polski, po ścieszkach dziś chwastem porosłych, na których odbiły się ślady przodków naszych, po grobach ich, wykazując pałace

*) Jest to dzieło wychodzące poszytami co dwa miesiące nakładem księgarni *J. K. Żupańskiego.* — Dwa poszyty już wyszły i zawierają od litery *A — Duchowieństwo.*

dumnych pradziadów i biedną strzechę uczciwego chłopka. Przenosi ono nas w odmęt namiętności burzliwych, lecz przedstawia także szczytne wzory ustaw, które gdyby się pod innemi zjawiły okolicznościami, zrodziłyby podziwienie i zbawienniejsze skutki. W całém tém dziele występuje żywa przeszłość Polski ze wszystkiemi cnotami i wadami, jakie jéj towarzyszyły. Jest to obraz wielki, na którego wydanie wieki się składały, — różnobarwny, jak różnobarwne były czasy, które przedstawia. Taką fizyonomią upatrzyliśmy w pierwszych dwóch poszytach dzieła tego, i z tego już względu pożądaném jest ono zjawiskiem w literaturze ojczystéj. *K. T. K.*

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
I. Wydziału.

Dobra szlacheckie Jabłonnna stara i nowa, zwane też Wioska, z należytościami w powiecie Babimostskim oszacowane na 141,318. Tal. 2. sgr. 2. fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 7. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Maryanna Ludowika z Trepków owdowiała Mielęcka zapozywa się niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 6. Listopada 1841.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu
Wydziału Igo.

Dobra szlacheckie Czekanowo z przyległościami, w powiecie Odolanowskim położone, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 49,113 Tal. 20 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 8go Sierpnia 1842.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1842.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 7. Sierpnia roku 1837. w domu karnym w Rawiczu Aurelego Brzozowskiego, otworzono dziś process spadkowo likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj został na

dzień 28. Kwietnia 1842.

o godzinie 10. przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Wollenhaupt, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego, wyznaczony.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał, uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 5. Stycznia 1842.
Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański
wydziału I.

Do przyjęcia uczniów do szkoły wydziałowéj tu przy ulicy Szkólnéj, upoważniony jestem. Liszkowski,
przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 35.

Nauczyciel języka polskiego i francuzkiego przy jednym z Gimnazyów w Wrocławiu, który się trudnił od lat kilku wychowaniem młodzieży, życzy przyjąć od Świąt Wielkanocnych 2ch lub trzech synów obywatelskich w wieku od 8 do 12 lat, do siebie na pensyą, celem przygotowania ich do klass wyższych gimnazyalnych. — Pod jego dozorem przysposabiać się będą do szkół publicznych. Obok tego nauczyciel szczególniejszego starania dołoży, ażeby język swój i dzieje narodowe gruntownie poznali. W języku francuzkim mieć będą dostateczną wprawę; pani bowiem domu rodowita Paryżanka. Przytém zaręcza się porządne utrzymanie i troskliwość macierzyńska. — Bliższa wiadomość w Expedycyi Gazet W. Deckera & Comp.

Od Śgo Jana r. b. mają być wypuszczone w dzierzawę z wolnéj ręki cztery folwarki, do dóbr Borzęciczek w powiecie Krotoszyńskim, Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, należące, w trzech kluczach dzierzawnych. Chęć dzierzawienia mający zechcą przejrzeć warunki u Wgo Gregora, Konsyliarza Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu, lub w urzędzie ekonomicznym w Borzęciczkach, i przytém wykazać kwalifikacyą do objęcia takiéj dzierzawy.

w Borzęciczkach, w miesiącu Lutym, 1842.
Urząd ekonomiczny JWgo Hrabiego
Radolińskiego.

UWIADOMIENIE.

Wieś moja dziedziczna Zbarzewo, milę jednę od miasta Wschowy, na trakcie ze Smigla do Wschowy położona, jest z wolnéj ręki na przedaż. Mający chęć kupna, zechcą się osobiście, tak o stanie wsi przekonać, jako o warunkach przedaży tu w miejscu objaśnić.

Zbarzewo pod Wschową, d. 19. Marca 1842.
Kierski.

OBWIESZCZENIE.

U ogrodowego Radzcy Sprawiedliwości Mittelstaedt, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 217. na drugiém piętrze, lub też w oran-

żeryi, dostać można wybór pięknych georginów 1wszéj, 2giéj i 3ciéj klassy, jako téż w rumlu.

Poznań, dnia 10. Marca 1842.



Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Marca 1842. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	14	—	2	15	—
Zyta . dt.	1	11	6	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	19	—	—	20	—
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	6
Grochu . dt.	1	6	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Marca 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	83	$82\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{2}{3}$	$102\frac{1}{8}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$124\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	111
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{1}{2}$	$106\frac{1}{3}$
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	86	85
dito dito akcje a prioris .	5	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$97\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$9\frac{1}{3}$	$8\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 27. Marca 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 18. do 24. Marca 1842. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Kan. Jabczyński.	— —	1	2	2	3	—
Dnia 28. Marca	- Prob. Urbanowicz.	— —					
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland.	— —	2	—	1	2	1
Dnia 28. Marca	- Kan. Kiliński.	— —					
W kościele S. Wojciecha .	- Pr. Urbanowicz.	— —	1	—	2	2	—
Dnia 28. Marca	- Mans. Duliński.	— —					
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	4	5	1	3	—
Dnia 28. Marca	Tenże.	— —					
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	— —	— —	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	— —	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Siostr miłosierdzia	Kleryk Piątkowski.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 28. Marca	X. Prob. Dyniewicz.	— —					
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	1	2	1	5	—
Dnia 28. Marca	Pastor Friedrich.	Kaz. pom. Schönborn.					
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	—	1	2	—
Dnia 28. Marca	Tenże.	— —					
W kościele garnizonowym .	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	—	1	1	—	—
Dnia 28. Marca	Kazn. dyw. Niese.	— —					
		Ogółem . . .	10	10	9	17	1